

Piotr Mickiewicz, Krzysztof Kubiak

Wprowadzenie

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 1, 5-7

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wprowadzenie

Efektom ukształtowanego w trakcie konferencji jałtańskiej dwubiegunowego podziału świata była bez mała półwieczna rywalizacja dwóch przeciwstawnych systemów polityczno-ekonomicznych. Zasadniczym czynnikiem konfliktogennym były zaś niemożliwe do przewyżczenia różnice ideologiczne między tymi blokami, umownie zwanymi Wschodem i Zachodem. Bloki dysponowały ronią atomową, co jednak – paradoksalnie – znacząco zmniejszyło rawdopodobieństwo totalnej konfrontacji między nimi, gdyż, jak zauważył brytyjski marszałek lotnictwa lord Tedder, *współzawodnictwo w stosowaniu broni atomowej byłoby nie pojedynkiem, lecz raczej obopólnym samobójstwem*¹. W sytuacji gdy bezpośrednia konfrontacja zbrojna między Wschodem a Zachodem prowadzić mogła do *wzajemnie gwarantowanego zniszczenia*², rolę jej substytutu przejęły konflikty peryferyjne, zwane też lokalnymi. Stały się swoistymi *wojnami zastępczymi, wojnami prowadzonymi przez pośredników i klientów* supermocarstw. Rywalizacja bipolarna generowała zatem konflikty (choć w dużej części nakładająca się też na wcześniej istniejące sprzeczności), ale w istotnym stopniu przyczyniała się również do kanalizowania ich przebiegu, gdyż państwa – liderzy w żadnym przypadku nie były zainteresowane utratą przez *wojny klientów* charakteru ograniczonego i przeistoczenia się lokalnych konfrontacji w totalną, nuklearną wojnę światową.

Lata 1986–1991 były ostatnim, schyłkowym okresem *zimnej wojny*. W tym czasie z całą ostrością ujawniła się jednowymiarowość radzieckiego mocarstwa, którego pozycja oparta była wyłącznie na sile militarnej. Moskwa wznowiła wówczas dialog rozbrojeniowy, rozpoczęła negocjacje ukierunkowane na wygaszenie toczących się konfliktów lokalnych (Afganistan, Nikaragua, Angola, Kambodża, Namibia), zdecydowała się na zawarcie traktatu o redukcji rakiet krótkiego i średniego zasięgu (INF – 1987) i traktatu w sprawie zbrojeń konwencjonalnych w Europie.

Jednocześnie zachodził proces rozpadu radzieckiej strefy wpływów w Europie. Wybory w Polsce w czerwcu 1989 roku i przejście władzy przez niekomunistyczny rząd przyspieszyły ten proces w obrębie całego regionu. Kolejnym wydarzeniem o kluczowym znaczeniu był upadek muru berlińskiego, traktowanego jako jeden ze sztandarowych symboli zimnej wojny, i zjednoczenie Niemiec. Jednocześnie postępował proces narastania sprzeczności wewnętrznych w samym Związku Radzieckim, który doprowadził do rozpadu tego państwa. Na niepodległość wybiły się najpierw republiki nadbałtyckie (Litwa, Łotwa i Estonia). Ostateczne zakończenie zimnej wojny nastąpiło wraz z rozpadem ZSRR w grudniu roku 1991. Uważająca się za jego sukcesora Rosja nie była już bowiem w stanie dźwigać ciężaru globalnej rywalizacji. Dwubiegunowa architektura światowego bezpieczeństwa przestała istnieć.

¹ Cytat za: B.H. Liddel Hart, *Strategia. Działania pośrednie*, Warszawa 1959, s. XVIII.

² Zdolność stron do wzajemnego zniszczenia doczekała się nawet w literaturze anglosaskiej akronimu MAD – *mutually assured destruction*.

Wbrew optymistycznym prognozom zakończenie zimnej wojny nie oznaczało też automatycznie *końca historii*, rozumianego jako zaistnienie warunków umożliwiających globalny triumf liberalnego porządku politycznego. Wydaje się, że oś konfrontacji Wschód–Zachód powoli jest zastępowana przez rywalizację państw należących do kręgu kultury śródziemnomorskiej (judeochrześcijańskiej) z organizmami politycznymi o odmiennych systemach wartości. Niepokojący jest również fakt, że w większości przypadków granice między kulturami pokrywają się z umownymi granicami dobrobytu. Trudno nie zgodzić się zatem z opinią Jeana Carlo, który napisał: *wraz z końcem zimnej wojny zanikła elegancka prostota świata dwubiegunowego. Z ładu jałtańskiego wynurzył się nieład narodów. Reguły prawidłowości zanikły. Instytucje międzynarodowe dotknął kryzys i są zmuszone dostosować swoją rolę do nowej sytuacji. „Nowy ład światowy” zniknął, jeszcze zanim zostało podjęte jego rzeczywiste tworzenie. Globalizacji i współzależności przeciwstawiła się fragmentacja państwa i „bałkanizacja świata”. Historia rozpoczęła się na nowo*³.

W warunkach postępującej globalizacji nowego znaczenia nabrał terroryzm, który z taktyki ruchów ekstremistycznych przeistoczył się w strategię ugrupowań uzurpujących sobie prawo do reprezentacji całego świata muzułmańskiego i prowadzenia *wojny cywilizacji*, wojny przeciwko *Żydom i krzyżowcom*. Działania wynikające z takich pobudek uznać należy za szczególnie groźne, gdyż celem cechujących się wyjątkową bezwzględnością sprawców nie jest zniszczenie konkretnych instalacji czy zamordowanie prominentnych w danej społeczności osób, lecz zadanie możliwie najbardziej dotkliwych ciosów całym społeczeństwom reprezentującym pogardzane przez nich wzorce kulturowe. Takim był też atak na Pentagon, a przede wszystkim na gmachy World Trade Center. W wymiarze symbolicznym rzucił on wyzwanie trzem determinantom kształtującym politykę Zachodu: prymatowi amerykańskiej potęgi, przeświadczeniu o globalnej atrakcyjności idei demokratycznych oraz przekonaniu o triumfie (wraz z upadkiem komunizmu) wolnorynkowego porządku gospodarczego.

Oprócz krystalizującego się nowego konfliktu globalnego, który zgodnie z pesymistycznymi prognozami może przyjąć formę *totalnej, globalnej wojny domowej*, w różnych częściach świata trwają konflikty lokalne. Ich rezultatem są tysięczne rzesze uchodźców oraz nabieranie nowej dynamiki przez takie zjawiska, jak handel bronią, narkotykami, surowcami i innymi wartościowymi kopalinami, które to procedery stanowią swoistą siłę napędową wielu toczących się obecnie wojen.

Nakreślona powyżej sytuacja stwarza zupełnie nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa współczesnych państw i ich obywateli, co z kolei determinuje wyzwania, z którymi zmierzyć się muszą badacze zajmujący się tą problematyką. Podstawową i fundamentalną trudnością jest przy tym – a uwaga ta dotyczy nie tylko Polski – dokonanie fundamentalnych zmian w sposobie myślenia o bezpieczeństwie. W powszechnym przekonaniu nadal utrzymuje się bowiem wyniesione z poprzedniego okresu naszej historii, przeświadczenie, że za sprawy bezpieczeństwa całkowitą odpowiedzialność ponoszą tak zwane *szluby*, bądź *resorty mundurowe*. W owym prostym obrazie bezpieczeństwo wewnętrzne to wyłączna domena Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, bezpieczeństwo zewnętrzne pozostaje zaś w wyłącznej gestii Ministerstwa Obrony Narodowej. Życie jest jednak dużo bardziej skomplikowane, a współczesne zagrożenia wymagają ścisłego współ-

³ J. Carlo, *Geopolityka*, Wrocław, Warszawa, Kraków, 2003.

działania służb państwowych, organów administracji państwowej i samorządowej, organizacji pozarządowych i obywateli. Tylko bowiem koordynacja wysiłku różnorodnych agend, instytucji, formacji i organizacji gwarantuje skuteczne zapobieganie zagrożeniom i szybkie usuwanie potencjalnych następstw.

Rocznik bezpieczeństwa międzynarodowego, który trafia do Państwa rąk, służyć ma, w intencji osób przyczyniających się do jego publikacji, właśnie takiemu celowi – zmianie sposobu postrzegania tytułowej problematyki poprzez szeroką dyskusję, w jakiej uczestniczą przedstawiciele nauk humanistycznych, ekonomicznych i technicznych. Problematyka bezpieczeństwa wymaga bowiem otwartego, interdyscyplinarnego podejścia, w którym każda dziedzina wiedzy może okazać swoją przydatność. Mamy nadzieję, iż tak nakreślony cel zdołamy chociaż w części zrealizować.

*Piotr Mickiewicz,
Krzysztof Kubiak*